

REGUŁA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA

ŚWIĘTY GRZEGORZ WIELKI

DIALOGI KSIĘGA DRUGA

Przekład: Anna Świderkówna



TYNIEC
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW
KRAKÓW 2010

Wstęp

Cóż można napisać o tekście, który od piętnastu wieków tak pod względem kulturalnym, jak i historycznym – nie mówiąc o duchowym – nie przestaje wywierać wpływu na tożsamość Europy i świata? A jeśli jest on bardziej wyrazem doświadczenia życiowego, niż czystego natchnienia pisarskiego, jeśli jego celem jest bardziej praktyka, niż sama lektura? Tym bardziej słowa dotknięte głębszą refleksją rozsypują się – a i ona okazuje się miazgą wobec życia.

Spotkaniu z Regułą Świętego Benedykta musi towarzyszyć poczucie domagającej się przezwyciężenia bezradności, jakkolwiek od początku swego istnienia dokument ten pozostaje zarazem czcigodny i bliski, surowy i bezpieczny. Jest pewnym sensie światem – gościnnym, ale przyprawiającym o zawrót głowy, jako że niezmiennie stoi on na pograniczu życia i słów, historii i kultury, doświadczenia i teorii.

Reguła Św. Benedykta nie jest – i nigdy chyba nie była – samym tekstem. Jest raczej imperatywem do działania, przyjaźnie goszczącym rozmaite możliwe interpretacje. Wystarczyło, że na początek w pewnym sensie „wymknęła się” najpierw swemu autorowi, który zapewne nie

przypuszczał, jaką karierę zrobi jego „maleńka reguła dla początkujących”. Paradoksalnie, nie mając żadnych związanych z nią, prócz praktycznej potrzeby, ambicji i nie pozostawiając w zasadzie żadnych innych śladów po sobie, jedynie jej zawdzięcza on wielkość i nieśmiertelność – jeśli jest to w jego przypadku ważne. Nie zabiegał o to, by jego Regułę przyjmowali inni, współcześni mu mnisi. Raczej czynili to z własnej inicjatywy. Na tyle skutecznie, że w kilka wieków potem cesarz Karol Wielki zdecydował się oprzeć strukturę swego imperium o zakon benedyktyński. I tak, po dzień dzisiejszy powstają nowe zgromadzenia po tę Regułę sięgające. Niezależnie od tego wszystkiego Św. Benedykt pozostaje poniekąd bezpiecznie „ukryty” w tekście swej Reguły, w pewnym sensie spleciony z jej zaleceniami. Wszak wyrosły one z jego doświadczenia Boga i człowieka – począwszy od pustelni w Subiaco, poprzez zakończonym próbą otrucia go pierwszym jego podejściem do życia wspólnotowego w Vicovaro, aż wreszcie po założenie macierzystego dla wszystkich klasztorów benedyktyńskich opactwa na Monte Cassino.

Jeśli tak miałyby się sprawa z samym Św. Benedyktem, tym bardziej musi Reguła nieustannie wymykać się swoim czytelnikom. Czyni to jednak w sposób uniemożliwiający jakikolwiek sprzeciw. Przed każdym, kto do niej sięgnie i chce się nią przejąć, rozwija bowiem zawrotną panoramę – z jednej strony wyrastającą bezpo-

średnio z Ewangelii, z drugiej zaś – dotykając najgłębszych obszarów ludzkiej słabości. Każdego ogarniając, każdego zarazem przekracza, wskazując na nieosiągalne horyzonty wartości i postaw. Wobec tego wszystkiego staje się oczywiste, iż nie może być ona jedynie tekstem do czytania. Otwarta na Boga i na człowieka domaga się wręcz zastosowania w życiu.

Tu jednak dochodzimy do właściwej przestrzeni bezradności. Od samego początku swego istnienia – a może nawet już wtedy, gdy powstawała, czyli od czasu gdy, jak to wyżej wspomnieliśmy, zaczęła się kształtować poprzez koleje życia św. Benedykta – Reguła na trwałe i głęboko weszła w szczególną relację z życiem. Próbowwała je wrażyć, ująć słowami, zatrzymać – lecz i przekazać dalej. Wyrosła z niego, ale i chciała mu służyć całą sobą. Rzecz jasna, nie było – i nie jest to łatwe. Może nawet musi to pozostać utopią, ale nie może jej zrazić, jako że Reguła zbyt mocno ukochała życie – to znaczy ludzi i Boga. Pokornie więc podjęła wobec nich służebną rolę. I trwa to do dziś. Odtąd już nie skupia na sobie uwagi. Pragnie raczej prowadzić ku temu, co najważniejsze. Wrażliwa w swej narracji na wszystko, co ludzkie – czy byłoby to życie rodzinne, biznesowe czy polityczne – równie mocno dostrzega w tym Boga, stając się tym samym wyrazem troski o Niego. Dlatego też nieustannie wymyka się ona także sama sobie – i tyleż w tym konieczności, co kokieterii i oddania. Chce powiedzieć

wszystko świadoma, że to niemożliwe. Próbuje równie jasno określić tak ogólne podstawy, jak i szczegóły. Ostatecznie przestaje przejmować się zbytnio swoją strukturą, dostosowują ją do poruszeń łaski i Ducha. Tylko tak może być otwarta i gotowa, by przyjąć Jego nasiona zasiane w wrażliwych sercach, którym nie będzie obojętna.

Za taką cenę zdołała związać ze sobą na wieki setki tysięcy mężczyzn i kobiet. Stała się płodna malowniczymi krajobrazami słonecznych wzgórz i cienistych dolin, strzelistej i dostojnej architektury, niekończącymi się girlandami ornamentów zdobiących niezliczone kamienie, witraże, pergamin, czy papier. Do dziś wierność jej rodzi niepowtarzalną aurę wciąż tak wielu jeszcze miejsc – klasztorów ożywiających w różnych punktach globu nadzieję i wiarę w sens ludzkiego życia.

I oto teraz trzymamy ją w ręku my. Z właściwą sobie, narastającą przez wieki ofiarnością na nowo pozwoliła się wydać – a, dokładniej mówiąc, w tej chwili sama wydaje się: naszej lekturze, uwadze, zrozumieniu, wrażliwości, osądowi.

Każdy wyczytuje w tekście to, co nosi w sercu. Podchodzimy bowiem do jakiegokolwiek lektury już z jakąś wiedzą uprzednią. Bardzo często przebija się ona poprzez motywy, dla których sięgamy do danego tekstu. W tym miejscu aż się prosi pytanie – po co, Drogi Czytelniku, sięgasz po tę książkę? Zapewne chcesz w niej coś znaleźć, czegoś się dowiedzieć. Może potwierdzić jakieś mgliście rysujące się wiadomości, a może

po prostu zaspokoić ciekawość? W przypadku tej książki być może chcesz się dowiedzieć o życiu w klasztorze benedyktyńskim, o benedyktyńskiej tradycji duchowej. Gdzieś usłyszałeś, dowiedziałeś się o benedyktynach, o jakimś ich klasztorze, o jego działalności...

Jakiegokolwiek by nie były Twoje motywy – jeśli są szczerze, wystarczą. Reszty powinna dopełnić sama uważna lektura tekstu – pod warunkiem, że oddasz jej się uczciwie – tak, jak ów tekst uczciwie i szczerze oddany jest życiu. Co by to miało oznaczać? Przede wszystkim zachętę do samodzielnego mierzenia się z wszelkimi tego tekstu trudnościami i meandrami. Nie jest ich mało, bo to dzieło z pogranicza antyku i średniowiecza. Może pomocne byłyby zatem jakieś wstępne wskazówki? Choćby nieco uwag na temat ówczesnych realiów życia; czy uwaga formalna, że pierwszych siedem rozdziałów Reguły określa ogólnie zasady benedyktyńskiego życia, następnych dziesięć opisuje układ modlitw (oficjum), pozostałe zaś przynoszą szczegółowe przepisy dotyczące codziennego życia w klasztorze; albo informacja, że wiele sformułowań wprost lub pośrednio zaczerpniętych jest z Biblii; lub wzmianka o pochodzeniu Reguły Św. Benedykta od wcześniejszej tzw. „Reguły Mistrza”?

Wygląda jednak na to, że już samo spektrum kierunków, w którym idą te uwagi może przyprowadzić o zawrót głowy. Nie da się ukryć, iż istnieje wiele płaszczyzn odczytywania Reguły Św.

Benedykta – tak jak wiele jest sposobów wcielenia jej w życie. W pewnym sensie jest ona uniwersum, mikro-kosmosem, otwartą do modelowania przestrzenią. Pełne więc z nią spotkanie nigdy nie będzie miało charakteru dokonanego, gdyż musi odbywać się nieustannie, na skrzyżowaniu wielu wątków – w stałym dynamizmie odkrywania nowych aspektów i syntez. Nie ma więc monopolistów czy ekspertów od interpretacji Reguły. Ktokolwiek po nią sięga, winien czynić to zawsze z pokorą – i ze wspomnianym już powyżej poczuciem bezradności, jednakże twórczej i otwierającej na nadzieję: wszak z każdym, kto zdecyduje się podjąć przygodę z nią spotkania Reguła Św. Benedykta pragnie wejść w niepowtarzalną relację, przywabiona samym pulsem życia – lub tylko za nim tęsknotą. I nie wiadomo już, komu bardziej zacznie zależeć na wzajemnym kontakcie – nam, jej – a może ...samemu Bogu...?

Nie bójmy się więc rozpocząć tej swoistej „gry” z Regułą – może nie od razu oczywistej i atrakcyjnej. W pewnym sensie jest ona unikniona. Zbyt szeroki strumień tradycji i wysiłku duchowego wyżyłbiła, zbyt wiele zawdzięcza jej europejska cywilizacja, kultura i historia (a więc i my sami), aby jej tekst nie był dla nas ważny i potrzebny. Nie można więc nie włączyć się w jej historię – w jej życie. A zatem...?

o. Bernard Sawicki OSB

Wybrana literatura

Apoftegmaty Ojców Pustyni. tom 1. Gerontikon.

Księga Starców, ŻrMon 4, Kraków 2004.

Apoftegmaty Ojców Pustyni. tom 2. Kolekcja systematyczna, ŻrMon 9, Kraków 1995.

BAZYLI WIELKI, św., *Pisma ascetyczne, tom 1*, ŻrMon 5, Kraków 1994.

BAZYLI WIELKI, św., *Pisma ascetyczne, tom 2*, ŻrMon 6, KRAKÓW 1995.

Benedykt z Monte Cassino, jego wejście do historii, do kultu i czci [w:] Aby we wszystkim Bóg był uwielbiony. Rozważania monastyczne, pr. zbiorowa, Tyniec 1984, s. 44–54.

CAROSI P., *Il primo monastero Benedettino*, Roma 1956.

CEZARY Z ARLES, *Pisma monastyczne*, ŻrMon 2, Kraków 1994.

DĄBEK T.M., *Święty Benedykt z Nursji*, Kraków 2004.

DERKSE W., „Reguła” Świętego Benedykta dla początkujących, Kraków 2008.

EUGIPIUSZ, *Żywot św. Seweryna. Reguła*, ŻrMon 13, Kraków 1996.

- GENESTOUT A., *Le Règle du Maître et la Règle de S. Benoît*, Revue d'Ascetique et de Mystique 21 (1940), s. 51–112.
- HALLINGER K., *Papst Gregor der Grosse und der hl. Benedikt*, [w:] *Commentationes in Regulam S. Benedicti*, red. B. STEIDLE, *Studia Anselmiana* 42, Roma 1957, s. 231–319.
- HANSLIK R., *Benedicti Regula*, CSEL 75, Vindobonae (2) 1977.
- HEUFELDER E.M., BRASO G., *Rozległość serca*, Kraków 2004.
- HOLZHERR G., *Reguła benedyktyńska w życiu chrześcijańskim*, Tyniec 1988.
- Pachomiana latina*, ŻrMon 11, Kraków 1996.
- PALLADIUSZ, *Opowiadania dla Lausosa (Historia Lausiaca)*, ŻrMon 12, Kraków 1996.
- Przewodnik benedyktyńskiego oblata. Oblatów świeckich Opactwa Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Tyńcu*, Kraków 2009.
- Reguła mistrza. Reguła św. Benedykta*, ŻrMon 40, Kraków 2006.
- ROLLIN B., *Jak żyć dzisiaj „Regułą” św. Benedykta*, Kraków 2005.
- ROTH A., *Ursprung der Regula Magistri. Die Kontroversen zwischen F. Masai und A. de Vogüé, Erbe und Auftrag* 60 (1984), s. 119–127.

- SCZANIECKI P., *Święty Benedykt*, Poznań 1983, (wyd. II, Tyniec 1987).
- STAROWIEYSKI M., E. STANULA (red.), *Starożytnie reguły zakonne*, PSP 26, Warszawa 1980.
- SULPICJUSZ SEWER, *Pisma o św. Marcinie z Tours*, ŻrMon 8, Kraków 1995.
- VANDERHOVEN H., MASAI F., CORBETT P.B., *La Règle du Maître. Edition diplomatique des manuscrits latins 12205 et 12634 de Paris*, Bruxelles-Paris-Anvers-Amsterdam 1953.
- VILLEGAS F., VOGÜÉ A. DE, *Eugippi Regula*, CSEL 87, Vindobonae 1971.
- VOGÜÉ A. DE, *La Communauté et l'Abbé dans la Règle de saint Benoît*, Paris 1961.
- *La Règle du Maître*, t. I–II, SC 105–107, Paris 1964.
 - *La Règle de saint Benoît*, t.I–II – tekst ustalony wspólnie z J. NEUFVILLE, SC 181–182, Paris 1972, komentarz – t. IV–VI, SC 1084–186, Paris 1971, t. VII – *Commentaire doctrinal et spirituel*, Paris 1977.
- Wczesne reguły monastyczne z Galii, ŻrMon 3, Kraków 1994.
- Z mądrości św. Benedykta*, Kraków 2007
- ZATORSKI W., *Dziesięciokrąg*, Kraków 2009.

ZIMMERMANN O., *The Regula Magistri. The Primitive Rule of St. Benedict*, American Benedictine Review 1 (1950), s. 11–36.

Żywoty Ojców Jurańskich, ŻrMon 1, Kraków 1993.

REGUŁA
ŚWIĘTEGO
BENEDYKTA

Prolog

¹ Słuchaj, synu, nauk mistrza i nakłoń [ku nim] ucho swego serca. Napomnienia łaskawego ojca przyjmuj chętnie i wypełniaj skutecznie, ² abyś przez trud posłuszeństwa powrócił do Tego, od którego odszedłeś przez gnuśność nieposłuszeństwa.* ³ Do ciebie więc kieruję teraz moje słowa, kimkolwiek jesteś ty, co wyrzekasz się własnych chęci,* a chcąc służyć pod rozkazami Chrystusa Pana, prawdziwego Króla, przywdziewasz potężną i świętą zbroję posłuszeństwa.

⁴ Przede wszystkim, gdy coś dobrego zamierzasz uczynić, módl się najpierw gorąco, aby On sam to do końca doprowadził. ⁵ Wówczas, skoro

Prol 2 „Posłuszeństwo ... nieposłuszeństwo” – być może jest to nawiązanie do Rz 5,19 (Adam – Chrystus).

Prol 3 „Własnych chęci” – po łac. jest to liczba mnoga od słowa *voluntas* (dosłownie: wola), niemożliwa do oddania po polsku. Ludzka wola sama w sobie nie jest zła, chodzi tu o wyrzeczenie się różnych pragnień i zachcianek dyktowanych miłością własną.

„Służyć pod rozkazami” – łac. *militaturus*, czasownik ten pierwotnie oznaczał tylko służbę wojskową, w czasach św. Benedykta również służbę w życiu cywilnym; wojskowe porównania w odniesieniu do życia duchowego znajdujemy często (por. Ef 6,10–17; 1 Tes 5,8; 1 Tm 1,18; 6,12; 2 Tm 2,3n).

raczył nas już zaliczyć do grona swoich synów, nie będzie musiał kiedyś się smucić naszymi złymi postępkami. ⁶ Posługując się dobrem, jakie w nas złożył, powinniśmy zatem zawsze być Mu posłuszni, bo w przeciwnym razie mógłby nas nie tylko wydziedziczyć, jak rozgniewany Ojciec swoich synów, ⁷ lecz także jak groźny Pan, obrażony naszą nikczemnością, wydać na wieczną karę sługi niegodne, gdyż nie chcieliśmy iść za Nim do chwały.

⁸ Powstańmy więc wreszcie, skoro Pismo Święte zachęca nas słowami: *Teraz nadeszła dla nas godzina powstania ze snu* (Rz 13,11). ⁹ Otwórzmy nasze oczy na przebóstwiające światło, a nasze uszy na głos Boży, który nas codziennie napomina wołając: ¹⁰ *Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: nie zatwardzajcie serc waszych* (Ps 96,8). ¹¹ I znowu: *Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów* (Ap 2,7). ¹² A co mówi? *Pójdźcie, synowie, słuchajcie mnie, nauczę was bojaźni Pańskiej*. ¹³ *Biegnijcie, dopóki macie światłość życia, aby ciemności śmierci was nie ogarnęły* (Ps 34[33], 12; J 12,35).

¹⁴ Pośród liczego tłumu, któremu Pan mówi te słowa, szuka On sobie współpracownika i raz jeszcze powtarza: ¹⁵ *Któż jest człowiekiem, co miłuje życie i pragnie widzieć dni szczęśliwe?* (Ps 33,13 Wlg). ¹⁶ Jeśli słysząc to, odpowiesz: „Ja”, rzecze ci Bóg: ¹⁷ *Skoro chcesz mieć prawdziwe i wieczne życie, powściągnij swój język od*

złego, od słów podstępnych twe wargi. Odstąp od złego, czyn dobro; szukaj pokoju, idź za nim (Ps 34[33],14–15). ¹⁸ Gdy tak będziecie postępować, oczy Moje zwrócone będą na was, a uszy moje otwarte na prośby wasze. *I zanim mnie wezwiecie, powiem: «Oto jestem»* (Iz 58,9). ¹⁹ Cóż dla nas miłszego, bracia najdrożsi, nad ten Boży głos zaproszenia? ²⁰ Oto w swej łaskawości Pan sam ukazuje nam drogę życia.

²¹ Przepasawszy więc biodra* wiarą i pełnieniem dobrych uczynków, podążajmy ścieżkami Pana za przewodem Ewangelii, abyśmy zasłużyli na oglądanie Tego, który nas wezwał do swego Królestwa. ²² Jeśli zaś pragniemy zamieszkać w Przybytku Jego Królestwa, musimy biec drogą dobrych uczynków, gdyż inną tam się nie dochodzi.

²³ Zapytajmy zatem Pana razem z Prorokiem: *Kto będzie przebywał w przybytku Twym, Panie, kto zamieszka na Twojej świętej górze?* (Ps 15[14],1). ²⁴ A zapytawszy słuchajmy, bracia, jak Pan odpowiada i ukazuje nam drogę do swego przybytku ²⁵ mówiąc: *Ten, kto postępuje bez skazy, działa sprawiedliwie,* ²⁶ *a mówi prawdę w swym sercu i nie zwodzi swym językiem; ten,* ²⁷ *który nie czyni bliżniemu nic złego i nie słucha oszczerstw przeciw swemu sąsiadowi* (Ps 14,2–3 Wlg). ²⁸ A gdy diabeł mu coś doradza, odrzuca go razem z jego podszeptami daleko od swego serca

i od razu wniwecz obraca, a rodzące się pokusy* rozbija o Chrystusa [jak o skałę].

²⁹ Tacy ludzie, pełni bojaźni Pańskiej, nie wpadają w zarozumiałość, gdy widzą, że dobrze postępują. Uważają bowiem, że nawet to dobro, jakie w nich jest, nie z własnej ich mocy, lecz od Pana pochodzi. ³⁰ Wielbią zatem Pana, który w nich działa i wołają razem z Prorokiem: *Nie nam, Panie, nie nam, lecz Twemu imieniu daj chwałę* (Ps 115,1[113,9]).

³¹ Podobnie i Paweł Apostoł nie przypisywał sobie zasługi z racji swej pracy apostołskiej, lecz mówił: *Z łaski Bożej jestem tym, czym jestem* (1 Kor 15,10), ³² a kiedy indziej znowu: *Kto się chlubi, niech się w Panu chlubi* (2 Kor 10,17).

³³ Dlatego też Pan powiada w Ewangelii: *Każdego, kto tych słów moich słucha i wypełnia, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale.* ^{34*} *Wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony* (Mt 7,24–25).

³⁵ Aby wszystko doprowadzić do końca, Pan oczekuje, że będziemy codziennie odpowiadać czynami na te Jego święte napomnienia.

Prol 28 Dosłowne tłumaczenie niemożliwe, w dużym przybliżeniu: „nowo narodzone z niego myśli rozbija o Chrystusa” – jest to nawiązanie do Ps 137[136],9, por. także 4,50.

Prol 34 Został tu opuszczony pierwszy człon zdania tekstu Ewangelii: *Spadł deszcz.*

³⁶ A chcąc, byśmy zdążyli poprawić się z grzechów, przedłużyć nam dni tego życia ³⁷ zgodnie ze słowami Apostoła: *Czyż nie wiesz, że dobroć Boża chce cię przywieść do nawrócenia?* (Rz 2,4).

³⁸ Łaskawy bowiem Pan mówi: *Nie chcę śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył* (Ez 33,11).

³⁹ Gdyśmy więc, bracia, zapytali Pana, kto może zamieszkać w Jego Przybytku, usłyszeliśmy w odpowiedzi, co należy czynić, by w nim zamieszkać. Obyśmy wypełniali obowiązki tego, który tam ma mieszkać! ⁴⁰ Powinniśmy więc przygotować nasze serca i ciała do walki pod świętym posłuszeństwem* przykazaniom Bożym, ⁴¹ A gdy coś zbyt trudne będzie dla naszej natury, prosimy wówczas Pana, by kazał łasce swojej przyjść nam z pomocą. ⁴² Jeśli pragniemy uniknąć kar piekła i osiągnąć życie wieczne, ⁴³ to póki jest jeszcze czas, póki w tym ciele będąc możemy wszystko to wypełniać w świetle ziemskiego życia, ⁴⁴ śpieszmy się i to tylko czynmy, co nam przyniesie korzyść na wieczność.

⁴⁵ Mamy zatem założyć szkołę służby Pańskiej. ⁴⁶ Ufamy przy tym, że zakładając ją nie ustanowimy nic surowego ani nazbyt trudnego. ⁴⁷ Jeśli jednak niekiedy dla naprawienia błędów i zachowania miłości, tam gdzie sprawiedliwość i rozsądek tego wymagają, okażemy się nieco bardziej surowi, ⁴⁸ nie uciekaj od

Prol 40 Dosłownie „na walkę świętego posłuszeństwa”, co oznacza walkę dla osiągnięcia świętego posłuszeństwa.

razu, przejęty strachem, z drogi zbawienia, bo wejść na nią można tylko ciasną bramą.*

⁴⁹ Gdy będziesz postępował naprzód w życiu wspólnym* i w wierze, serce ci się rozszerzy i pobiegiesz drogą przykazań Bożych z niewysłowioną słodyczą miłości. ⁵⁰ Tak nie odstępując nigdy od nauki Pana, w Jego prawdzie wytrwajmy w klasztorze aż do śmierci, abyśmy przez cierpliwość stali się uczestnikami Męki Chrystusowej* i zasłużyli na udział w Jego Królestwie.

[Amen]

Koniec Prologu

1. O różnych rodzajach mnichów

¹ Cztery są, jak wiadomo, rodzaje mnichów.

² Pierwszy nosi nazwę cenobitów, tj. tych, którzy żyją w klasztorze i pełnią służbę pod regułą i opatem.

³ Drugi to anachoreci, tzn. pustelnicy. Oni to nie w pierwszym porywie zachwytu nad życiem mniszym,* lecz przechodząc długą próbę w klasztorze, ⁴ od wielu uczyli się, jak należy walczyć

Prol 48 Por. Mt 7,13n.

Prol 49 „Gdy będziesz postępował naprzód w życiu wspólnym” – łac. *Processu ... conversationis*. *Conversatio* znaczy na ogół „sposób życia”, tutaj życia wspólnego, monastycznego.

Prol 50 Por. 1 P 4,13.

1,3 W najnowszych wydaniach tekstu łacińskiego przyjęto tu słowo *conversatio* (sposób życia, zwłaszcza życia monastycznego) zamiast *conversio* (nawrócenie).

z diabłem, ⁵ a dobrze przygotowani w szeregach braci do samotnej walki na pustyni i dość już silni, by obejść się bez pomocy bliźniego, są w stanie, z pomocą Bożą, zмагаć się w pojedynkę ze złem czającym się w ciele i w myślach.

⁶ Trzecim, całkiem obrzydliwym rodzajem mnichów, są sarabaici. Żadna reguła nie była im mistrzynią i nie wypróbowała ich jak złoto w ogniu*. Rozmiękli jak ołów, ⁷ w postępowaniu zachowują nadal wierność światu, a swoją tonsurą jawnie kłamią Bogu. ⁸ Zamykają się po dwóch lub trzech, a nawet samotnie, bez żadnego pasterza, w owczarniach nie Pańskich, lecz swych własnych. Prawem ich jest zaspokajanie swych pragnień.⁹ Cokolwiek sobie zamysłą lub co wybiorą, to mianują świętym, a czego nie chcą, to uważają za niedozwolone.

¹⁰ Czwarty rodzaj mnichów to ci, których nazywają mnichami wędrownymi (*gyrovagi*). Przez całe życie wędrują oni po różnych okolicach, goszcząc po trzy lub cztery dni w rozmaitych klasztorach. ¹¹ Zawsze się włóczą, pozbawieni wszelkiej stałości, a służą tylko własnym zachciankom i rozkoszom podniebienia, pod każdym względem gorsi jeszcze od sarabaitów.

¹² O godnym pożałowania postępowaniu tych wszystkich lepiej jest milczeć niż mówić. ¹³ Pominąwszy ich zatem, przejdźmy z pomocą Pana

1,6 „Złoto w ogniu” – por. Prz 27,21; Syr 2,5; Mdr 3,6;
1 P 1,7.

do zasad regulujących życie cenobitów, tego najdzielniejszego rodzaju mnichów.

2. Jaki powinien być opat

¹ Opat, który zasługuje, aby stać na czele klasztoru, powinien zawsze pamiętać, jakie nosi miano, i czynami dawać wyraz swojej godności.

² Wiara widzi w nim w klasztorze zastępcę Chrystusa, skoro nazywa go Jego imieniem. ³ Mówi przecież Apostoł: *Otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!»* (Rz 8, 15).*

⁴ Dlatego też opat nie powinien uczyć, ani ustanawiać, ani rozkazywać niczego, co by było poza prawem Pańskim, ⁵ ale polecenie jego, albo nauka niech zapada w serca uczniów jako czyn* Bożej sprawiedliwości.

⁶ Niechaj opat zawsze pamięta, że przed budzącym bojaźń trybunałem Bożym będzie odpowiadał za dwie sprawy: za własną naukę i za posłuszeństwo swoich uczniów. ⁷ I niech wie, że jeśli gospodarz ma zbyt mało pożytku z owiec, obwinia za to pasterza. ⁸ Z drugiej strony jednak jeśli pasterz zajmie się z całą gorliwością niespokojną i nieposłuszną trzodą, usiłując na wszelki sposób leczyć choroby jej postępowania, ⁹ Pan uniewinni go na sądzie swoim, tak że wraz

2,3 Chrystusa nazywało „ojcem” wielu Ojców Kościoła.
2,5 Por. Mt 13,33.

z Prorokiem będzie mógł wołać: *Sprawiedliwości Twojej w sercu nie skryłem. Wyjawiłem Twą wierność i pomoc; lecz oni wzgardzili mną i przeciw mnie wystąpili* (Ps 40[39],11; Iz 1,2). ¹⁰I wówczas karą dla owiec nieposłusznych jego zabiegom będzie w końcu sama przemożna śmierć.

¹¹A zatem gdy ktoś przyjął miano opata, powinien uczyć swoich uczniów na dwa sposoby, ¹²a znaczy to: niechaj wszystko, co dobre i święte okazuje raczej swoim postępowaniem, niż słowami. Uczniom bardziej pojętnym musi wyklądać naukę Pana także słowami, tych zaś, którzy trudniej rozumieją i są twardego serca, niechaj własnym życiem uczy Bożych przykazań. ¹³Niech pokaże swoim postępowaniem, że istotnie nie należy czynić wszystkiego tego, czego polecał unikać swoim uczniom, *aby innym głosząc naukę sam nie został uznany za niezdatnego* (1 Kor 9, 27). ¹⁴Jeszcze Bóg mógłby jego grzechy kiedyś mu wypomnieć mówiąc: *Czemu o mych przykazaniach rozprawiasz i na ustach masz moje przymerze? Ty, co nienawidzisz karności i słowa me rzuciłeś za siebie!* (Ps 50[49],16–17), ¹⁵a także *Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz?* (Mt 7,3).

¹⁶Opat nie powinien nikogo w klasztorze wyróżniać, ¹⁷ani kochać jednego mnicha bardziej od innego, chyba że ktoś okaże się lepszym w dobrych uczynkach i w posłuszeństwie. ¹⁸Jeżeli nie ma jakiegś innej rozumnej przyczyny, wolno urodzonemu nie należy przyznawać żad-

nego pierwszeństwa przed tym, który wstąpił do klasztoru jako niewolnik.¹⁹ Gdyby jednak opat uznał, że tego wymaga sprawiedliwość, on sam zdecyduje o miejscu takiego mnicha, kimkolwiek by on był. W innym przypadku niech wszyscy bracia zachowują swoje miejsca.²⁰ Czy wolni bowiem, czy niewolnicy, wszyscy jesteśmy jednym w Chrystusie* i pod rozkazami jednego Pana dźwigamy równy [dla wszystkich] ciężar Jego służby. *Albowiem u Boga nie ma względu na osobę* (Rz 2, 11).²¹ Tylko w jeden sposób możemy się wyróżnić w Jego oczach: jeśli będziemy pokorni, a zarazem lepsi od innych w dobrych uczynkach.²² Niech więc opat darzy wszystkich jednakową miłością i niech wszystkich traktuje jednakowo*, zgodnie z ich zasługami.

²³ Jako nauczyciel powinien opat trzymać się zawsze tej oto zasady Apostoła: *Przekonywaj, proś, karć!* (2 Tm 4,2 Włg),²⁴ to znaczy stosownie do czasu i okoliczności łączyć surowość z łagodnością, okazując się raz wymagającym mistrzem, to znowu pełnym miłości ojcem.²⁵ Tak więc niekarnych i niespokojnych trzeba karcić bardziej surowo, posłusznych zaś, łagodnych i cierpliwych nakłaniać usilnie, by w dobrym postępowali. Co do niedbałych natomiast i lekceważących [jego polecenia] przypominamy, by ich ganił i karał.

2,20 Por. Ga 3, 28.

2,22 Dosłownie: „i niech stosuje tę samą dyscyplinę (karność) do wszystkich”.

²⁶ Niech nie przemilcza grzechów błędzących braci, lecz w miarę swych możliwości wyrывa je z korzeniami, gdy tylko zaczną się pokazywać, pomny na los Helego, kapłana z Silo.* ²⁷ Szlachetniejsze i rozumniejsze umysły niech gani słowami raz lub dwa; ²⁸ występnych zaś, zatwardziałych i pysznych, jak również nieposłusznych niech karci chłostą lub wyznacza im inną karę cielesną* już za pierwszym razem, gdyż czytamy w Piśmie Świętym: *Głupiego słowa nie naprawią* (Prz 29,19) ²⁹ i na innym miejscu: *Uderz syna twego różgą, a uwolnisz duszę jego od śmierci* (Prz 23,14).

³⁰ Opat powinien zawsze pamiętać, kim jest, jak go nazywają i wiedzieć, że komu dają więcej, od tego więcej będą wymagać.* ³¹ Niech wie, jak trudnego i ciężkiego zadania się podjął: rządzić duszami i służyć wielu w dążeniu do naprawy obyczajów. Jednego musi łagodnie zachęcać, drugiego ganić, innego jeszcze przekonywać. ³² Niechaj do wszystkich tak dopasuje się i przystosuje, zależnie od charakteru i inteligencji każdego, aby powierzona mu trzoda nie tylko nie doznała uszczerbku, lecz nawet cieszyła go jeszcze swoim postępek w dobrem.

³³ Przede wszystkim nie wolno mu zaniedbywać ani lekceważyć zbawienia dusz, które podano jego władzy, a troszczyć się więcej o rzeczy przemijające, ziemskie i znikome. ³⁴ Niech za-

2,26 Por. 1 Sm 2,11–17; 22–34; 3,11–14.

2,28 „Inna kara cielesna” – na przykład post.

2,30 Por. Łk 12,48.

wsze myśli o tym, że powierzono mu rządy nad duszami i że za nie ponosi też odpowiedzialność.

³⁵ A niech się nie tłumaczy ubóstwem klasztoru, pamiętając, że napisano: *Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane* (Mt 6,33) ³⁶ oraz na innym miejscu: *Bojący się Boga nie doświadczą biedy* (Ps 34[33],10).

³⁷ Niech wie, że kto się podjął rządów nad duszami, musi być gotowy do zdania z nich sprawy.

³⁸ A ilukolwiek braci miałby pod swoją opieką, niech będzie pewny, że w dzień sądu odpowie przed Panem* za dusze ich wszystkich, jak również oczywiście i za swoją własną. ³⁹ W ten sposób będzie żył zawsze w obawie przed tą chwilą, gdy zapytają go jako pasterza, co uczynił z powierzonymi mu owcami, a to poczucie odpowiedzialności za innych zmusi go do zwracania większej uwagi także na siebie samego. ⁴⁰ Napominając swoich braci, by im pomóc w poprawie, sam jednocześnie dojdzie do naprawienia własnych błędów.

2,38 Por. Hbr 13,17.

Spis treści

Reguła

Wstęp.....	5
Prolog	17
1. O różnych rodzajach mnichów	22
2. Jaki powinien być opat.....	24
3. O zwoływaniu braci na radę	28
4. Jakie są „narzędzia” dobrych uczynków	30
5. O posłuszeństwie	34
6. O cnocie milczenia.....	36
7. O pokorze	38
8. O nocnym oficjum.....	45
9. Ile psalmów należy odmawiać w godzinach nocnych.....	46
10. Jak należy odmawiać modlitwę nocną w czasie lata	47
11. Jak należy odprawiać Wigilie w niedziele	48
12. Jak należy odprawiać Jutrznię.....	49
13. Jak należy odprawiać Jutrznię w dni powszednie	50
14. Jak należy odprawiać Jutrznię w uroczystości świętych	51
15. W jakich okresach śpiewa się <i>Alleluja</i>	51
16. Jaki jest w ciągu dnia porządek Oficjum.....	52
17. Ile psalmów należy odmawiać w czasie dziennych godzin Oficjum.....	52
18. Jaka powinna być kolejność psalmów	53
19. Jak należy śpiewać psalmy	55
20. O czci należnej Bogu podczas modlitwy	56

21. O dziekanach klasztornych	57
22. Jak powinni spać mnisi	57
23. O ekskomunice za winy	58
24. W jaki sposób należy ekskomunikować winnych	59
25. O cięższych wykroczeniach	59
26. O tych, którzy samowolnie podchodzą do ekskomunikowanych	60
27. Jak opat powinien się troszczyć o ekskomunikowanych	60
28. O tych, którzy nie chcą się poprawić mimo częstych napomnień	62
29. Czy przyjmować ponownie braci, którzy wystąpili z klasztoru	63
30. Jak należy karać młodszych chłopców	63
31. Jaki powinien być szafarz klasztorny	63
32. O narzędziach i innych przedmiotach należących do klasztoru	65
33. Czy mnisi powinni posiadać coś na własność	66
34. Czy wszyscy w równej mierze powinni otrzymywać to, co niezbędne	67
35. O odbywających tygodniową służbę w kuchni	67
36. O braciach chorych	69
37. O starcach i dzieciach	70
38. O tygodniowej służbie lektora	71
39. O mierze posiłku	72
40. O mierze napoju	73
41. O porach posiłków	74
42. O milczeniu po Kompletie	75
43. O tych, co spóźniają się na Służbę Bożą lub na posiłek	76
44. Jak powinni zadośćuczynić bracia ekskomunikowani	78
45. O tych, którzy myślą się w oratorium	79
46. O tych, którzy popełnią jakieś inne uchybienie	80
47. O zwoływaniu na Służbę Bożą	80

48. O codziennej pracy fizycznej.....	81
49. O zachowaniu Wielkiego Postu.....	84
50. O braciach, którzy pracują daleko od oratorium albo są w podróży	85
51. O braciach, którzy nie udają się zbyt daleko.....	85
52. O klasztornym oratorium	86
53. O przyjmowaniu gości.....	86
54. Czy mnich może otrzymywać listy lub cokolwiek innego	89
55. O ubraniu i obuwiu mnichów	89
56. O stole opata	91
57. O rzemieślnikach klasztornych	91
58. O zasadach przyjmowania braci	92
59. O ofiarowywanych przez rodziców synach ludzi możnych i ludzi ubogich.....	96
60. O kapłanach, którzy chcieliby mieszkać w klasztorze	98
61. Jak należy przyjmować obcych mnichów	99
62. O kapłanach klasztornych	100
63. O kolejności miejsc we wspólnocie	101
64. O ustanowieniu opata	103
65. O przeorze klasztoru	106
66. O furtianach klasztornych	108
67. O braciach, którzy udają się w drogę	109
68. Jeśli brat dostanie polecenie niemożliwe do wykonania	109
69. Niechaj nikt w klasztorze nie pozwala sobie bronić drugiego	110
70. Niechaj nikt nie pozwala sobie bić drugiego samowolnie.....	110
71. Niechaj bracia będą posłuszni sobie nawzajem.....	111
72. O dobrej gorliwości, jaką mnisi mieć powinni	112
73. O tym, że reguła ta nie daje wszystkich wskazówek potrzebnych, by zachować całą sprawiedliwość	113

Dialogi

Księga druga

Prolog	117
1. O cudownej naprawie stłuczonego przetaka.....	118
2. Jak Benedykt pokonał cielesną pokusę	122
3. Jak pękła szklana czara naznaczona znakiem krzyża świętego	124
4. O niespokojnym mnichu	130
5. Jak woda wytrysnęła ze skały dzięki modlitwie Benedykta	131
6. O żelaznym ostrzu, które powróciło do swojej rękojeści	132
7. Jak Maur chodził po wodzie	133
8. O kuku i zatrutym chlebie	135
9. O głazie ogromnym podniesionym siłą modlitwy Benedykta	140
10. O rzekomym pożarze w kuchni	141
11. Jak Benedykt uzdrowił chłopca przygniecionego walącym się murem	141
12. O mnichach, którzy jadal poza klasztorem.....	143
13. Jak Benedykt poznał, że brat mnicha Walentyniana nie zachował postu.....	144
14. Jak został wykryty podstęp króla Totili.....	145
15. O przepowiedni udzielonej królowi Totili i tej, jaką otrzymał biskup Kanuzjum	147
16. Jak pewien duchowny został uwolniony od szatana	148
17. Jak mąż Boży przepowiedział zburzenie swego klasztora.....	152
18. O schowanej beczce wina	153
19. O podarowanych chusteczkach.....	154
20. Jak Benedykt poznał pyszne myśli mnicha	154
21. O dwustu korcach mąki znalezionych w czasie głodu	155
22. Jak budowano klasztor w Terracina	157
23. O wyklętych mniszkach.....	159
24. O młodym mnichu, którego ziemia wyrzuciła z grobu.....	162

25. Jak pewien mnich odchodząc z klasztoru spotkał po drodze smoka	163
26. O cudownym uleczeniu sługi.....	163
27. O cudownym spłaceniu długu	164
28. O fłaszce szklanej, która nie rozbiła się na skałach	165
29. Jak pusta beczka napelniła się oliwą.....	166
30. Jak Benedykt spotkał szatana w postaci weterynarza.....	167
31. Jak mąż Boży swoim spojrzeniem uwolnił z więzów wieśniaka.....	169
32. O wskrzeszeniu zmarłego dziecka	171
33. O cudzie Scholastyki, siostry Benedykta	172
34. Jak Benedykt ujrzał duszę swojej siostry opuszczając ciało.....	175
35. Jak Benedykt zobaczył cały świat w jednym promieniu światła.....	175
36. Jak Benedykt napisał regułę dla mnichów	179
37. Jak Benedykt zapowiedział swoją śmierć braciom.....	179
38. O świętej grocie	180
Indeks Biblijny do Reguły	183
Indeks	187